

MARZEC 1/2017

HAŁO WZŁ!

WIADOMOŚCI ZDARZENIA LUDZIE ■

O PRZEMYŚLE
OBRONNYM
Z PREZYDENTEM



NA FALACH ETERU
- TOMASZ KUKLIŃSKI

Su-22
TYGRYS

NOWA RADA
PRACOWNIKÓW

AIR FAIR 2017

WYNIKI KONKURSU
FOTOGRAFICZNEGO

ZAKRĘCONA AKCJA

➤ DYLEMATY
MORALNE

Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy!

Z radością informujemy, że do naszej Redakcji dołączyła kolejna osoba – Dominika Kamińska z Działu Komunikacji i Wizerunku.



Dominika Kamińska

W tym numerze czekają na Państwa wyniki konkursu fotograficznego hesji, wywiad z krótkofalowcem Tomaszem Kuklińskim, nietypowy dylemat etyczny oraz kolejny konkurs!

Wiemy, że duża część naszej Załogi bierze udział w wydarzeniach kulturalnych, dlatego mamy dla Państwa marcowy repertuar Filharmonii Pomorskiej. W sprawie biletów w cenach promocyjnych prosimy o kontakt z Działem Komunikacji i Wizerunku.

Życzymy miłego czytania i zachęcamy do czynnego udziału w tworzeniu naszej gazetki. Następny numer wydany zostanie w czerwcu.

Z lotniczymi pozdrowieniami
Redakcja „HALO WZL!”

W NASTĘPNYM NUMERZE:

AIR FAIR „OD KUCHNI”

AKTUALNOŚCI

SZTUKA ROZWIĄZYWANIA KONFLIKTÓW

ETYKA

LETNI KONKURS

OD REDAKCJI

ONI LUBIĄ POMAGAĆ

CSR

.... I WIELE, WIELE INNYCH!

REDAKCJA

Katarzyna Stefanowicz / tel. 626 /
Dominika Kamińska / tel. 626 /

Daniel Ciechalski / tel. 630 /

halo@wzl2.mil.pl

SŁOWO OD REDAKCJI

2 / OD REDAKCJI

NA FALACH ETERU

4-7 / NASZE PASJE



**WYNIKI KONKURSU
FOTOGRAFICZNEGO
- WERDYKT HESJI!**
8-9 / OD REDAKCJI

AIR FAIR 2017

10 / ZAPOWIEDZI

O PRZEMYŚLE OBRONNYM Z PREZYDENTEM

11 / AKTUALNOŚCI



ZNAMY CZŁONKÓW RADY PRACOWNIKÓW

12-13 / AKTUALNOŚCI

SPOŁECZNI INSPEKTORZY PRACY

14 / AKTUALNOŚCI

ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

15 / AKTUALNOŚCI



PPE

16-17 / AKTUALNOŚCI

DOBRY PRACODAWCA

18 / AKTUALNOŚCI

KONKURS DLA ZAŁOGI

19 / AKTUALNOŚCI



Su-22 TYGRYS

20-21 / AKTUALNOŚCI

PIKNIK MILITARNY „BEZPIECZNA POLSKA”

22 / AKTUALNOŚCI



WSPOMINAMY ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

23 / AKTUALNOŚCI

DYLEMATY MORALNE...

24 / ETYKA

PODSUMOWANIE AKCJI

25 / CSR

ZBIÓRKA KRWI
ZIMOWA ZBIÓRKA
STARY TELEFON



ZBIÓRKA DLA PANI MARII - DZIĘKUJEMY

26 / CSR

ZAKRĘCONA AKCJA

27 / CSR



REPERTUAR FILHARMONII POMORSKIEJ

28 / OD REDAKCJI



NA FALACH ETERU

czyli o miłości do radia, nietypowej pasji i życiu krótkofalowca opowiada właściciel znanego na terenie WZL „Trzeciewca” – Tomasz Kukliński.

Redakcja: Jak zaczęła się Pana przygoda z krótkofalarstwem?

Tomasz Kukliński: Pasja zrodziła się jeszcze w szkole średniej, zaczęło się od pasma obywatelskiego, czyli CB radia. To jeszcze były te czasy, gdzie był tam duży ruch, wielu nadawców i sporo kultury. Dziś jest to tylko kanał drogowy „19” i przekleństwa praktycznie co 2-3 minuty, także to pasmo nie nadaje się już w ogóle do użytku. Przygoda z radioamatorstwem to dla mnie rok 2000, egzamin przed Komisją Państwową zaliczony z wynikiem pozytywnym. Później półroczne oczekiwanie na świadectwo radiooperatorskie, które to dopiero umożliwiało wystąpienie do Agencji Radiokomunikacyjnej o konkretną licencję, znak i przydział zakresu mocy.

R: Czy dzisiaj również trzeba przejść przez cały formalny proces, żeby stać się krótkofalowcem?

TK: Tak jest od lat, aby zostać krótkofalowcem oraz mieć dostęp do pasm VHF/UHF, trzeba wykazać się znajomością obowiązujących przepisów, budowy urządzenia nadawczo-odbiorczego, podstawowych zagadnień sztuki operatorskiej (literowanie znaków, kod Q) oraz przepisami

BHP i ochroną odgromową instalacji antenowych. Dodatkowo, aby otrzymać dostęp do pasm KF należało wykazać się umiejętnością nadawania i odbioru telegrafii. Zasada ta została od roku 2000 zniesiona. Ilość możliwości komunikowania się poza fonią (szereg modulacji cyfrowych) spowodowała, że telegrafia przestała mieć w ogóle znaczenie, również w łącznościach profesjonalnych.

R: Gdzie zatem powinna zgłosić się najpierw osoba, która chce zostać krótkofalowcem?

TK: Najprościej zgłosić się do klubu krótkofalarskiego. Zaczając od nawiązania kontaktów ze środowiskiem krótkofalowców, trzeba troszeczkę „osłuchać się” na pasmach, aby poznać jak wygląda i jak przebiega typowa łączność radioamatorska. W dalszej kolejności nauka tego co wymagane jest na egzaminie, o czym wspominałem wcześniej.

R: Czyli jest to dosyć wymagające hobby?

TK: Nie. Jeżeli ktoś jest zainteresowany tematyką to wchłania taką wiedzę dosyć automatycznie i szybko.

R: Jakie rady mógłby Pan dać początkującym krótkofalowcom?

TK: Zachęcam do budowania urządzeń i anten jeżeli ktoś ma takie zacięcie. W periodykach takich jak miesięcznik „Świat Radio” prezentowane są urządzenia, które można zbudować samemu. Wiele radioamatorów próbuje i buduje własne anteny. Najprościej zbudować swoją własną antenę na pasma krótkofalowe. Wystarczy 2 kawałki przewodu w izolacji, mały rdzeń do nawinięcia dopasowania, przewód antenowy, nieco wiedzy z książek i można zrobić swój pierwszy własny sprzęt antenowy. Wykonanie takiej anteny to nie tylko super zabawa, oszczędność pieniędzy (gato-



we anteny nie należą to tanich), ale często jest to pierwszy krok jako nasłuchowca. Wspomnę, że od nasłuchu zaczyna swoje radioamatorstwo około 80% zainteresowanych krótkofalarstwem. Pozostałe 20% to „zaszczepieni” tą pasją przez kogoś z rodziny lub przyjaciół.

R: Ile czasu poświęca Pan na realizację swojej pasji?

TK: Każdą wolną chwilę. Staram się czytać jak najwięcej, bo to pozwala zdobywać wiedzę teoretyczną, ale i na prowadzenie łączności przeznaczam sporo czasu. Pracuję na wydziale związanym z urządzeniami nadawczo-odbiorczymi, także praca w obrębie hobby to jest chyba największe szczęście jakie może spotkać pasjonata. Radio było i jest w zasięgu mojej ręki praktycznie zawsze i mam nadzieję, że tak pozostanie.

R: Jak wiele pracy musiał Pan włożyć, żeby być na takim poziomie zaawansowania na jakim jest Pan obecnie?

TK: Wiadomo, że na początku trzeba nauczyć się pewnych podstawowych informacji. Niektóre rzeczy trzeba sobie przyswoić np. zasady prowadzenia korespondencji radiowej i wyćwiczyć. Czy jestem na wysokim poziomie? Chyba nie mnie to oceniać, wydaje mi się, że całe życie się uczę. Zawsze uważałem siebie za osobę początkującą w jakimś zakresie radioamatorstwa i pewnie po kres moich dni będę w jakiejś tematyce początkował. Dla mnie każda nowinka czy to łączność cyfrowa, foniczna czy automatyczna telegrafia, każde nowe pasmo to jest nowa przygoda, kolejne odkrycie i nowe wyzwanie.

R: Czy właśnie to ceni Pan w krótkofalarstwie: ciągłą potrzebę doksztalcania i brak nudy?

TK: Najbardziej cenię to, że można spotkać nowych ludzi - eterowo oczywiście. Mimo, że jest to coraz mniejsza grupa ludzi na świecie, to spotkanie tych samych osób na paśmie jest możliwe zazwyczaj wyłącznie w ramach umówionych kółeczek łącznościowych. Zwykle, przypadkowe spotkanie jest z reguły 1-2 razy w roku. Mimo coraz bardziej kurczących się kręgów ludzi zainteresowanych radioamatorstwem spotyka się kolejnych po raz pierwszy, co niezmiernie cieszy.

R: Znać się z innymi krótkofalowcami poza eterem?

TK: W większości przypadków znamy się tylko „po głosach”. Mówię o radioamatorach z Polski i zagranicy. Co innego koleżanki i koledzy krótkofalowcy z Bydgoszczy. Są to przede wszystkim osoby, z którymi znamy się osobiście. Pomagamy sobie wzajemnie przy większych i mniejszych pracach „antenowych”. Często są to przyjaźnie całych rodzin, spotykamy się przy kawie prywatnie jak i w wyznaczonych dniach w klubach. Na terenie Bydgoszczy jest kilka takich klubów. Zrzeszamy się w Polskim Związku Krót-

falowców. Wspomnę, że w ciągu roku organizowanych jest wiele tematycznych zlotów krótkofalarskich np. ogólnopolski zlot krótkofalowców miłośników tematyki APRS zwany „TAMA” w okolicach Bornego Sulinowa. Mają tam okazję spotkać się wszyscy pasjonaci techniki GPS oraz zastosowań pakietowej transmisji danych nawigacyjno-użytkowych z całej Polski. Jest to weekendowe spotkanie całych rodzin. Fantastyczna możliwość porozmawiania o naszej pasji i wspólnej integracji.

R: Nie jest to jednak duże grono?

TK: Niestety nie. Jest to już pasja wymierająca, a dzisiejsza młodzież garnie się raczej w stronę nieskomplikowanych, tanich i gotowych rozrywek typu konsole i gry komputerowe. Są pochłonięci internetem i portalami społecznościowymi, a to pasję krótkotrwałą.

R: Powstaje jednak sporo inicjatyw, które mają przywrócić te hobby do łask.

TK: My krótkofalowcy sami staramy się zachęcać, robić akcje w szkołach podstawowych, średnich, pokazać dzieciom i młodzieży oraz wszystkim zainteresowanym na czym polega ta pasja. Pokazujemy, że poza zwykłym robieniem łączności to hobby niemal automatycznie poszerza wiedzę z zakresu geografii, fizyki, a nawet historii. W końcu każdy z nas chce wiedzieć z jakiej części świata jest korespondent, jaka jest pomiędzy nami odległość. Jeżeli są to egzotyczne miejsca to staramy się dowiedzieć jak najwięcej na ich temat.

R: Tym bardziej, że krótkofalarstwo jest potrzebnym hobby. W kilku przypadkach katastrof naturalnych krótkofalowcy byli bardzo pomocni...

TK: Zgadza się, w tym sławetny w Polsce rok 1997, duża powódź na południu pokazała, że system łączności komórkowej, profesjonalnej, systemu łączności urzędów wojewódzkich – nie do końca się sprawdziły. Były w tamtej strukturze słabe ogniwa, które my krótkofalowcy mogliśmy uzupełnić i wspomóc.

R: Z czego to wynika, że krótkofalowcy mogli pomóc, a profesjonalne urządzenia zawiodły?

TK: Rzecz zwykłego zasilania, stacje przemiennikowe telefonii komórkowej, radiostacje wojewódzkich sztabów zarządzania wymagają zasilania. My (poza naszymi standardowymi urządzeniami zasilającymi) mamy możliwość pracowania z akumulatorów i każdy z nas gdzieś tam ma swój akumulator lub dwa na tak zwaną godzinę „W”. Zorganizowanie łączności w obrębie kraju i skrzyknięcie 20-30 osób zajmuje nam maksymalnie 1,5 godziny. Zapewnimy łączność od Bałtyku po Tatry i to z pełnym pokryciem kraju – bez miejsc poza zasięgiem łączności. Wszystko

oczywiście zgodnie z przepisami i posiadanymi licencjami krótkofalarskimi.

R: Wspominał Pan, że krótkofalarstwo nie jest popularnym hobby. Jak zatem rodzina i otoczenie reagują na Pana pasję?

TK: Rodzina na pewno swoje wycierpi. Bardzo głębokim szacunkiem darzę moją małżonkę, która wiele lat wytrzymuje życie z krótkofalowcem. Krótkofalarstwo to nie tylko czas w domu, to również wakacje, wycieczki i inne wyjazdy, na które zabierane jest dużo sprzętu: anteny, maszty, zasilacze, radiostacje, zwoje przewodów antenowych, masa przewodów do wykonania nowych anten. Także aktywność radiowa z plaży nie jest dla rodziny żadnym zaskoczeniem ani nowością. Nawet jeżeli nie mam możliwości zabrania dużej ilości sprzętu, zawsze i wszędzie towarzyszy mi ręczny radiotelefon, czasami dwa... Trzeba dużo samozaparcia ze strony rodzin, żeby to wytrzymać.

Dzieci najczęściej zarażają się pasją, a małżonki raczej tolerują, ale są przy tym bardzo, bardzo wyrozumiałe. Niektórzy sąsiedzi bywają zniesmaczeni, że na naszych balkonach, dachach oraz na posesjach są istne pola antenowe. Postrzegani w społeczeństwie jesteśmy jako dziwacy, którym nie wystarcza zwykła antena telewizyjna. Nawet moje auto zostało żartobliwie nazwane przez kolegów z działu transportu Trzeciewcem (brązowa Multipla). W końcu 4 czy 5 anten na dachu samochodu nie jest często spotykane, ale mimo wszystko mam jeszcze „małe” plany rozbudowy pola antenowego na aucie. Żona żartuje, że jeździmy radiowozem. Moje domowe pole antenowe będzie budowane na nowo, jak tylko pozwoli na to pogoda.

R: Ma Pan swoją własną przestrzeń, specjalne pomieszczenie?

TK: W tej chwili tak. Niestety przez 16 lat dzieliłem mały kącik radiowy razem z kuchnią. Było to na pewno uciążliwe dla rodziny i dla mnie. Obecnie jestem na etapie kończenia prawdziwego „kącika” radiowego. Pokój, gdzie będzie przede wszystkim radiostacja składająca się z kilku urządzeń nadawczo-odbiorczych na różne pasma, zasilacze, wzmacniacze (wyśmienitej jakości rosyjski stopień mocy radiostacji wojskowej R-140 o mocy nawet 2kW) i nic poza tym. Miejsce dla siebie i azył, który pozwoli odciąć się od otaczającego świata, ale również da wytchnienie otaczającemu światu ode mnie i mojego hobby.

R: A Pana dzieci zarażają się krótkofalarstwem?

TK: Mam jednego syna. Mateusz jest 4,5 latkiem. Mając 2 lata miał już pierwsze parcie w kierunku mikrofonu. Zdarzały się łączności z małym dzieckiem na kolanie, gdzie wyrwał mikrofon, próbował coś mówić i starał się obsługiwać samodzielnie radiostację. Łapie już bakcyła, co mnie



ogromnie cieszy. Potrafi powiedzieć mój znak, przeliterować go prawidłowo po polsku oraz po angielsku, podłapuje używane przeze mnie nazewnictwo łącznościowe. Niedawno nawet usłyszałem od syna, że za kilka lat jak już będzie mógł samodzielnie przystąpić do egzaminu, kiedy otrzyma swój znak, życzy sobie własne biurko oraz swoją radiostację w radioshacku (w moim pokoju).

R: Jak przebiega typowa łączność? Jakimi danymi wymieniają się krótkofalowcy?

TK: Nikt z nas nie posługuje się nazwiskiem, adresem, żeby ta łączność nie trwała niewiedomo ile czasu. Byłoby to niewygodne i długotrwałe. Każdy z nas krótkofalowców ma swój indywidualny i niepowtarzalny znak wywoławczy (w moim przypadku to SQ2ICT) i ten znak de facto definiuje człowieka od początku do końca. Tym znakiem można zastąpić imię, nazwisko, adres e-mail, w wielu przypadkach adres na mapie Google czy nawet numer telefonu. W trakcie łączności wymieniamy znaki wywoławcze, imię, raporty o słyszalności, krótkie grzeczności i na tym kończymy łączność. Chyba, że ktoś ma potrzebę pogadania czy też dopytania o szczegóły związane z budową stacji, systemu antenowego czy stosowanego oprogramowania do łączności cyfrowych.

R: Korzysta Pan z urządzeń zrobionych własnoręcznie czy gotowego sprzętu?

TK: Jeżeli chodzi o urządzenia nadawczo-odbiorcze to preferuję urządzenia fabryczne i to wyroby dobrej japońskiej klasy, działające zawsze i w każdych warunkach. Jest też niemałe grono użytkowników, którzy budują urządzenia łącznościowe samodzielnie. Ułatwieniem jest to, że nie potrzebujemy żadnej certyfikacji tych urządzeń. Możemy zbudować nadajnik, odbiornik lub wzmacniacz samodzielnie i wykorzystywać go zgodnie z przyznaną licencją, w ramach przyznanego limitu mocy.

R: Czy bierze Pan udział w zawodach?

TK: W ostatnim czasie trochę zaniedbałem udział w zawodach. Natomiast w poprzednich latach dwukrotnie startowałem jako reprezentant naszego kraju w dużych zawodach SPDX Contest (Polska kontra reszta świata) i to przy mocy



tylko 5 watów, czyli QRP. No i te 5 watów (porównywalna moc z typowym CB radio w samochodzie) daje też możliwość nawiązania wielu ciekawych i satysfakcjonujących łączności oraz zajęcia nie najgorszego miejsca w grupie stacji z danej kategorii. 5 czy 7 miejsce to jest niemały powód do radości, gdy w kategorii QRP startuje kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu nadawców.

R: Czy pamięta Pan łączność, która wymagała wiele wysiłku?

TK: Łączność z radiooperatorem japońskim przeprowadzona przy mocy 5 watów była okupiona sporą walką. Wołałem korespondenta, którego słyszałem bardzo dobrze około 14-15 razy, zanim w ogóle śladowo był w stanie mnie odebrać. Te 5 watów i odległość (ponad 8 tysięcy kilometrów) zrobiły swoje. Operator pokazał dużo zacięcia, bo bardzo mocno zależało mu na tym, żeby odebrać moje wołanie. Dopiero kiedy odczytał mój znak, potwierdził go sobie w serwisie QRZ.com i znalazł informacje, że pracuje tylko i wyłącznie małą mocą, bardziej wyteżył ucho. Poza tym ogólnie 15 lat temu wystarczyło 5-10 watów, żeby móc wykonywać łączności międzykontynentalne. Teraz wszechobecny smog radioelektroniczny oraz zakłócenia sprawiają, że czasem trzeba nawoływać ciekawą stację całymi dniami oraz szukać sygnału bez zakłóceń na różnych pasmach. To daje sporą adrenalinę oraz sprawia ogromną satysfakcję kiedy uda się nawiązać ciekawą łączność.

R: Z jakiej nawiązanej łączności jest Pan dumny?

TK: Dumny jestem z każdej łączności, bo każda daje frajdę. Preferuję łączności QRP, czyli na tak zwanych niskich mocach 2-5 watów albo QRPP na bardzo niskich mocach rzędu 0,5-1 wata. Każda dalsza łączność to już jest ogromna frajda. Do 2-3 tysięcy kilometrów 5 watów to jest aż nadto. Zabawa nabiera rumieńców, kiedy dochodzi do łączności przy mocy powiedzmy 1 wata, a odległość pomiędzy korespondentami jest znaczna. Mam na koncie łączność przy mocy zaledwie 0,5 wata z korespondentem z Francji w paśmie 50MHz na antenie zrobionej dosłownie w 20 minut, niemal na kolanie.

Natomiast przy 5 watach z fabrycznego urządzenia łączności z USA i Japonią były wręcz wywalczone. Odległość oraz wielokrotne odbicie sygnału od jonosfery powodują, że sygnał jest bardzo mocno osłabiony i wymaga sporo wprawy od korespondenta. Zresztą nie moc nadajnika jest najważniejsza, a dobra, skuteczna antena. Myślę, że nadchodząca wiosna pozwoli mi na odpowiednie „rozpostarcie skrzydeł”.

Jestem również dumny z tego, że brałem udział w budowie stanowiska dla naszego zakładu umożliwiającego sprawdzanie łączności w zakresie fal krótkich z samolotami, które aktualnie obsługujemy – C-130 Hercules. Dotychczas

WZL nie dysponowały takim stanowiskiem. Stworzyliśmy je wspólne z kolegą w ramach wniosku racjonalizatorskiego. Dzisiaj to stanowisko już działa dając możliwość sprawdzenia łączności z samolotami oraz w razie potrzeby można wykorzystać je do łączności kryzysowej. Jeżeli ktokolwiek z pracowników byłby zainteresowany krótkofalarstwem zapraszam do kontaktu ze mną, odpowiem na wszystkie dodatkowe pytania.

R: Dziękuję za wywiad. (DK)

Słowniczek:

APRS – system automatycznego raportowania pozycji
Radioshack – pomieszczenie radiowe
QRP – mała moc rzędu 2-10 watów
QRPP – bardzo mała moc na poziomie 0,3-1 wat
HF – zakres fal krótkich od około 2 do 30 MHz
VHF – zakres od 30 do 300MHz
UHF – zakres od 300MHz do około 1,3GHz
„Trzeciewiec” – auto z wieloma antenami

Opis kart:

Karty potwierdzające łączność: z przodu osobisty znak, z tyłu informacje o imieniu, nazwisku, adresie, czasie łączności, paśmie, emisji oraz dodatkowe uwagi i informacje dotyczące używanego sprzętu.

Belgium Amateur Radio Station
ON3TA
OP: DIDIER

ON3TA OP Didier
ZONE 14 - ITU 27
LOC JO 20 EK
QSL DIRECT OR BUREAU
PSE QSL ☒
TNX QSL ☐

QSL VIA

TO RADIO	DATE	UTC	MHZ	MODE	RST
SQ2ICT	230412	13h22	10.140	PSK31	599

THANKS FOR NICE QSO - 73 QRO Tomas3
REMARKS: QRP SWATT ANTENNE INDOOR Didier

WYNIKI KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO – werdykt hesji!



Roman Nawrocki

Być jedynym jurorem konkursu fotograficznego WZL Nr 2 S.A. to dla mnie wielki zaszczyt, ale też bardzo trudne zadanie. Należy spośród wielu nadesłanych zdjęć wybrać zwycięzcę. Wybrać to jedno zdjęcie, które ma być „lepsze” od innych. Zadanie w zasadzie awykonalne, gdyż nie ma miary, jaką można by zdjęcie zmierzyć, policzyć i podać obiektywny wynik. Trzeba zatem tej oceny dokonać zupełnie subiektywnie, a to już jest przesłanka do tego, że wyniki mogą być nie do końca ok dla wszystkich. Z tego też powodu osobiście nigdy nie wysyłam zdjęć na konkursy, gdyż ocena jury będzie zawsze tylko i wyłącznie jego subiektywną oceną. Z reguły ta ocena nie uwzględnia w moim

odczuciu najważniejszego aspektu danej pracy, jakim jest przywiązanie emocjonalne autora do momentu, w którym to zdjęcie zostało zrobione.

Dość ogólników, czas na konkrety. Dla mnie w fotografii lotniczej najważniejsze jest nie samo pokazanie samolotu, ale oddanie klimatu danej chwili. Ważna jest dobra kompozycja, jakość zdjęcia, ale najważniejszy jest efekt wow! Biorąc pod uwagę te elementy, do ostatecznej rozgrywki wybrałem cztery zdjęcia: Macieja Stokłosa, dwa zdjęcia Piotra Klause oraz Romana Nawrockiego.

Zdjęcie Macieja Stokłosa ma piękną kompozycję, kolory



Piotr Klause (1)

i klimat. Mogę sobie wyobrazić, co autor czuł i widział podczas tej chwili z C-130. Magia.

Zdjęcie Piotra Klausa (nr 1) pokazuje piękny moment. Zalany wodą pas startowy a na nim Viggen z włączonym rewersem ciągu silnika. Widać, co dzieje się z wodą pod samolotem, a zimne kolory jeszcze podkreślają tę akcję. Kompozycję psuje trochę końcówka samolotu B-52, która załapała się na brzeg kadru i niestety zdjęcie jest minimalnie przeciążone z lewej strony. Mimo to emanuje potężną mocą!

Zdjęcie Piotra Klausa (nr 2) ma super kompozycję i świetny klimat. Brakuje mi tu jedynie odrobiny akcji.

Zdjęcie Romana Nawrockiego emanuje cudownym klimatem. Zarówno kolory jak i przedstawiona sytuacja przenoszą oglądającego w ten piękny świat lotniczej magii. Wielka szkoda, że szybowiec pozostał w środku kadru zaburzając lekko kompozycję. Obcięcie kilku centymetrów prawej strony zdjęcia oraz minimalnie góry, sprawiłoby że nie miałbym żadnego problemu z wyborem zwycięzcy, a tak – muszę główkować!

Ok. Minimalnie na punkty, stosunkiem 51:49, wygrywa Pan Roman Nawrocki. Pozostałe trzy zdjęcia zasługują na wyróżnienie :)

hesja



Piotr Klause (2)



Maciej Stokłosa



Nowe pomysły na **AIR FAIR 2017**

Kolejna, już XI edycja AIR FAIR nadchodzi wielkimi krokami. Zespół organizacyjny pracuje nad nowymi atrakcjami dla naszych Gości, a pomysłów jest naprawdę wiele.

Podczas tegorocznej edycji planujemy rozbudować program imprezy. Wystawę statyczną sprzętu wojskowego wzbogacą Wojsko Specjalne, a także Marynarka Wojenna. Robimy wszystko, co w naszej mocy, żeby odwiedziło nas ze swoim sprzętem również Wojsko Amerykańskie stacjonujące w Polsce. Nie jest łatwo, ale działamy.

Nasz zespół organizacyjny potrafi być kreatywny... dlatego jaskółki donoszą, choć jeszcze nieoficjalnie, że akurat w dniach naszej Wystawy, „za płotem” latać będzie znany nam wszystkim Artur Kielak, który będzie odbywał trening akrobacyjny. Artur Kielak będzie również naszym gościem, a każdy kto ceni tego pilota, będzie mógł z nim porozmawiać i otrzymać autograf.

W tym roku nasi Goście mają szansę polatać! Wszyscy chętni będą mogli kupić bilety i wziąć udział w locie widokowym na pokładzie samolotu AN-2.

Pierwszy raz Zarząd naszej Spółki podjął decyzję o WOLNEJ SOBOCIE DLA ZAŁOGI! Oczywiście podczas wystawy pracy będzie naprawdę dużo, dlatego część z nas będzie musiała pracować, żeby inni mogli korzystać z przygotowanych przez nas atrakcji. Będzie to jednak zdecydowana mniejszość.

W związku z tym zapraszamy wszystkich zainteresowanych do odwiedzania Zakładu z rodzinami i znajomymi w sobotę 27 maja 2017 r. od godziny 10:00 do 16:00.

Zespół Organizacyjny Air Fair 2017:

1. Jędrzej Kowalczewski - Przewodniczący
2. Waldemar Topol
3. Roman Farian
4. Eligiusz Myśluk
5. Katarzyna Stefanowicz
6. Piotr Kozłowski
7. Ryszard Madajczyk
8. Stefan Symonides

Nadzór nad organizacją wystawy ze strony Zarządu sprawuje Daniel Ciechalski. (KS)

O PRZEMYŚLE OBRONNYM Z PREZYDENTEM

W grudniu 2016 r. Prezydent Andrzej Duda spotkał się z przedstawicielami polskiego przemysłu obronnego. W pierwszym z cyklu spotkań uczestniczyło 17 podmiotów przemysłu państwowego, prywatnego, instytutów badawczych i uczelni. Jedną z osób zaproszonych na spotkanie był Prezes naszej Spółki - Leszek Walczak. W czasie spotkania poruszano kwestię wsparcia dla produkcji obronnej i eksportu oraz współpracy firm państwowych z prywatnymi.

„Zamiarem prezydenta było potwierdzenie sygnalizowanej wcześniej gotowości do wsparcia przemysłu i jego promocji za granicą, czemu wyraz dał uczestnicząc w targach w Kielcach czy zabierając przedstawicieli przemysłu zbrojeniowego w podróż do Jordanii” – powiedział Paweł Soloch, szef BBN.

Jednym z głównych celów spotkania było zapoznanie Prezydenta Andrzeja Dudy z problematyką przemysłu zbrojeniowego.

Zgodnie z życzeniem Prezydenta przedstawiciele przemysłu i ośrodków badawczych powinni być w stałym kontakcie z BBN, które ma objąć rolę koordynatora m.in. ich udziału w wizytach zagranicznych Prezydenta.

„Wszyscy się zgodzili, że istotny potencjał leży po stronie Polskiej Grupy Zbrojeniowej jako ostatniego dużego podmiotu gospodarczego, w ramach którego jest możliwa relatywnie samodzielna polityka państwa w porównaniu z innymi branżami przemysłu, które są poddane regulacjom ogólnoeuropejskim” – powiedział szef BBN.

„Uczestnicy zgłaszali występujące w tym obszarze problemy proceduralne, prawne; siłą rzeczy sektor prywatny podnosił kwestie dowartościowania go w bezprzetargowych procedurach związanych z bezpieczeństwem państwa. Strona państwowa natomiast zwracała uwagę na kwestie odpowiednich zabezpieczeń przy produkcji zbrojeniowej w zakładach prywatnych, ważnych np. przy przekazywaniu technologii” – mówił szef BBN.

Ważnym wątkiem poruszonym podczas spotkania była potrzeba współpracy z ośrodkami badawczymi i koordynacji działań podmiotów podległych resortom obrony, rozwoju i nauki oraz kooperacja międzynarodowa, zwłaszcza w kontekście wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE.

„W wymiarze europejskim nasz przemysł nie jest potęgą, mamy około dwóch procent udziału, a w związku z pro-



źródło: www.defence24.pl

gramem modernizacji technicznej i zasadą przeznaczania co najmniej 2 procent PKB na obronność, która spotyka się z akceptacją społeczeństwa, potencjał rozwojowy jest duży” – zauważył Soloch.

Podczas rozmów sygnalizowano kwestie wykorzystania cywilnych ośrodków naukowych w badaniach związanych z obronnością i produkcją zbrojeniową. Szef BBN zwrócił uwagę na to, że z potencjału polskich uczelni korzystają zachodnie koncerny.

Przedstawiciele instytutów i uczelni postulowali sprzężenie sektora cywilnego z potrzebami obronnymi, jako jeden z podstawowych obszarów wskazując na cyberbezpieczeństwo. Mówiono również o włączeniu ośrodków badawczo-rozwojowych w programy związane z offsetem.

„Prezydent wyraził gotowość wspierania współpracy także w kwestiach organizacyjno-programowych, stąd wola, by zachować ciągłość kontaktów” – powiedział szef BBN. „Regularne spotkania mają także pomóc w wypracowaniu rekomendacji, które byłyby popierane przez prezydenta” – dodał Soloch.

Kolejne spotkanie ma odbyć się w pierwszym kwartale 2017 r. (KS)

ZNAMY CZŁONKÓW RADY PRACOWNIKÓW



10 stycznia odbyły się otwarte wybory do rady pracowników WZL Nr 2 S. A. Nad przebiegiem głosowania czuwała Komisja Wyborcza, pod której przewodnictwem wybrano siedmiu członków rady.

Czym jest rada pracowników ?

Rada pracowników powstaje z inicjatywy pracodawcy prowadzącego działalność gospodarczą i zatrudniającego minimalnie 50 osób. Od liczby pracowników firmy zależy ilu członków znajdzie się w jej składzie. Jeżeli firma liczy ponad 500 osób w radzie zasiada 7 pracowników, tak jak w przypadku naszej Spółki. Członków wyłania się z spośród wszystkich pracowników na podstawie wolnych wyborów.

Członkowstwa w radzie nie mogą objąć osoby zarządzające spółką, radca prawny w niej zatrudniony oraz główny księgowy. Dodatkowo osoby niepełnoletnie nie mogą uczestniczyć w procesie wybierania i działalności rady.

Jaki jest cel rady pracowników?

Członkowie rady reprezentują interesy pracowników przed pracodawcą. Taka forma komunikacji ma ułatwić i usprawnić przepływ informacji w dużym zespole. Podstawą dzia-



łałości rady są konsultacje na linii pracownik-pracodawca.

Spotkania organizowane są przez pracodawcę 6 razy w roku, czyli co 2 miesiące. Mogą się one odbywać również w odpowiedzi na pisemny wniosek rady. Jeżeli pracodawca uzna, że istnieje konieczność doinformowania rady w określonej sprawie, ustala dodatkowy termin spotkania.

Pracodawca zobligowany jest do przedkładania radzie informacji o kondycji spółki. Dzięki temu pracownicy na bieżąco mają dostęp do informacji o konkretnych sprawach. Natomiast rada pracowników w oparciu o przekazane dane może przeanalizować nurtujące pracowników sprawy.

W świetle porozumienia zakładowego o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji, przekazywanie informacji czy dokumentów oznacza sformułowanie odpowiedzi na oświadczenie złożone przez którąś ze stron. Jeżeli strona nie wyznaczy konkretnego terminu, odpowiedź musi zostać udzielona w ciągu 7 dni roboczych. Oświadczenia przekazywane są przez pracodawcę przewodniczącemu komisji lub odwrotnie.

Pracodawca informuje radę o funkcjonowaniu spółki, jej stanie finansowym, stanie zatrudnienia (lub jego modyfikacji) oraz o działaniach, które mogą znacząco wpłynąć na sytuację spółki i jej pracowników. Pracodawca dostarcza informacje na piśmie, w formie zrozumiałej dla członków rady.

W wyjątkowych sytuacjach istnieje możliwość nie udostępniania danych przez pracodawcę, gdyby miało to obiektywnie zaszkodzić funkcjonowaniu spółki.

Decyzje, których wprowadzenie wiąże się z ważnymi zmianami w kwestii organizacji pracy, zatrudnienia, struktury firmy, poddawane są analizie podczas konsultacji. Odbywają się one w oparciu o informacje dostarczone przez pracodawcę, opinię rady i zdanie odrębnego członka rady oraz o rzeczową odpowiedź pracodawcy. Konsultacje uważa się za zakończone, kiedy strony złożyły pisma, odbyły spotkanie, którego konsekwencją było zaprezentowanie ostatecznego stanowiska rady i pisemna odpowiedź pracodawcy.

Na jakich zasadach odbywa się działalność rady?

Pracodawca udostępnia radzie pomieszczenie na spotkania oraz zapewnia dostęp do komputera i sieci zakładowej. Dodatkowo pracodawca ponosi koszty związane z działalnością rady i jej szkoleniem. Finansuje on także ekspertyzy i analizy opracowane przez niezależnych ekspertów do kwoty 5000 zł na rok.

Ponadto pracodawca nie ma prawa rozwiązać oraz wypowiedzieć stosunku pracy członkowi rady w czasie trwania jego kadencji. Rada musi wyrazić zgodę na zmianę warunków zatrudnienia i wynagrodzenia jej przedstawiciela, w przypadku gdyby miały być dla niego mniej korzystne. Na czas potrzebny do zaangażowania w działalność rady członkowi przysługuje prawo do zwolnienia od wykonywania pracy bez utraty wynagrodzenia.

Pomimo tego, że rada reprezentuje interesy, nie posiada prawa do rozstrzygania spraw poszczególnych osób. Nie ma też dostępu do informacji o określonych pracownikach. Ponadto rada nie angażuje się w rozwiązywanie konfliktów i nie jest uczestnikiem negocjacji.

Pierwsze spotkanie nowej rady pracowników odbyło się 6 lutego. Poruszono kwestie przychodów spółki w 2016 roku, planowanych przychodów spółki ze sprzedaży w roku 2017 oraz inwestycji zaplanowanych na ten rok. Prezes Zarządu, Leszek Walczak poinformował jakie przychody ze sprzedaży wygenerował Hotel Ikar. Dyskutowano również o zmianach w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy. Ważnym elementem spotkania było omówienie działalności WZL Nr 2 S. A. w najbliższej przyszłości.

Rada pracowników wyłoniła w tajnym głosowaniu zwykłą większością głosów Przewodniczącego i Sekretarza Rady. Stanowisko Przewodniczącego objął Ryszard Orzechowski, a Sekretarza Grzegorz Kruś.

Członkowie nowej rady pracowników WZL Nr 2 S.A.:

1. Ryszard Orzechowski (Przewodniczący)
2. Grzegorz Kruś (Sekretarz)
3. Brzykcy Kamil
4. Dziarnowski Dariusz
5. Höft Barbara
6. Kossakowski Janusz
7. Śmigiel Krzysztof

Gratulujemy wyboru i życzymy sukcesów! (DK)

SPOŁECZNI INSPEKTORZY PRACY



Zgodnie z głosowaniem przeprowadzonym w styczniu Załoga WZL Nr 2 S.A. na czteroletnią kadencję Społecznego Inspektora Pracy wybrała: Adama Kolasę, Roberta Rampalskiego oraz Marka Zielińskiego.

Wybrani członkowie wyłonili między sobą Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy, którym został Adam Kolasa.

Następnie dokonano podziału odpowiedzialności zakresów nadzoru Społecznych Inspektorów Pracy według komórek organizacyjnych/budynków zakładu.

Adam Kolasa

- wydział PB-B (budynek 28),
- wydział PB-U (budynek 31),
- wydział PC, (budynek 31, 57, 53),
- wydział PE (budynek 53),
- wydział PM (malarnia, zmywka), (budynek 56 i 69),
- wydział KJS, PL, KJCE (budynek 24 i 70),
- wydział Głównego Mechanika ZU (budynek 5),
- wydział TK, TP (budynek 31),
- wydział ZI (budynek 31),

Robert Rampalski

- wydział PB-D i PB-F (budynek 66),
- wydział PA (hangar 5 i 6), (budynki 1, 4, 6, 10, 11, 16, 17, 49, 50, 51, 69),
- wydział PM (blasting) (budynek 72),
- wydział PH (budynek 73),
- wydział PLC (budynek 73),

Marek Zieliński

- wydział ZU – elektrycy (budynek 2),
- wydział KJM (metrologia) - (budynek 4),

- wydział ZM (magazyny) - (budynek 5, 12, 18, 52, 58, 59),
- wydział RP, administracja, biura – (budynek 7, 13, 19),
- wydział ZU (budynek 9),
- wydział DR (budynek 27),
- wydział DH (hotel),
- wydział ZB (budynek 8).

Do praw i obowiązków Społecznych Inspektorów Pracy należą m.in:

- kontrola stanu budynków, maszyn, urządzeń technicznych i sanitarnych oraz procesów technologicznych z punktu widzenia przepisów BHP;
- kontrola przestrzegania przepisów prawa pracy, m.in. postanowień układów zbiorowych i regulaminów pracy;
- uczestniczenie w kontroli przestrzegania przepisów dotyczących ochrony środowiska naturalnego;
- branie udziału w analizie przyczyn powstawania wypadków podczas pracy, zachorowań na choroby zawodowe oraz kontrola stosowania przez zakład pracy właściwych środków zapobiegawczych w tym kierunku.

Społeczni Inspektorzy Pracy współdziałają z Państwową Inspekcją Pracy (PIP) i innymi organami nadzoru i kontroli warunków pracy. (KS)

Adam Kolasa (tel. wew. 813)

Robert Rampalski (tel. wew. 784)

Marek Zieliński (tel. wew. 850)



ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

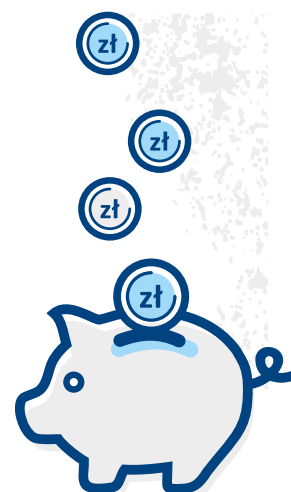
Formy działalności socjalnej w naszej Spółce:

- 1) Pomoc rzeczowa lub finansowa przyznawana osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej:
 - Zapomogi pieniężne losowe bezzwrotne według zasad opisanych w regulaminie
 - Zapomogi pieniężne losowe zwrotne według zasad opisanych w regulaminie
- 2) Pożyczki zwrotne na cele mieszkaniowe:
 - Zakup domu lub lokalu w domu wielomieszkaniowym, wykup mieszkania lub uzupełnienie zaliczki na wkład budowlany
 - Budowę domu
 - Rozbudowę, przebudowę lub dokończenie budowy posiadanego już budynku mieszkalnego oraz przebudowę pomieszczeń niemieszkalnych na cele mieszkaniowe
 - Remont i modernizację lokali lub budynków mieszkalnych
 - Kaucję umożliwiającą uzyskanie przydziału mieszkania na wynajem (np. z TBS, ADM, wspólnot lub spółdzielni mieszkaniowych)
- 3) Wypoczynek organizowany przez osobę uprawnioną we własnym zakresie, potwierdzony złożonym wnioskiem i kartą urlopową „wczasy pod gruszą”
- 4) Kolonie i obozy młodzieżowe wypoczynkowe lub zdrowotne zakupione indywidualnie przez osoby uprawnione, posiadające na tę okoliczność imienny dowód zakupu według zasad opisanych w regulaminie
- 5) Doładowania do kart podarunkowych na zakup paczek świątecznych dla dzieci osób uprawnionych

Działalnością socjalną w WZL Nr 2 S.A. zajmują się p. Beata Malewska i p. Magdalena Porazińska. W przypadku pytań serdecznie zachęcamy do kontaktu tel. wew. 600.

Biuro Zarządu (DZ)

PRACOWNICZY PROGRAM EMERYTALNY



Finansowanie składek w PPE:

> Składka podstawowa

Finansowana przez pracodawcę w wysokości 3,5 miesięcznego wynagrodzenia pracownika.

> Składka dodatkowa

Finansowana przez pracownika, który sam określa jej miesięczną wysokość.

Minimalna kwota jaką można wpłacić to 50 zł.

Koszty uczestnictwa w PPE:

> Składka podstawowa w 100 % przekazywana jest do rejestru uczestnictwa w PPE. Wynagrodzenie pracownika zostaje pomniejszone o wysokość podatku dochodowego, liczonego od wysokości składki.

> Od składki dodatkowej nie jest naliczany podatek. Oznacza to, że pracownik ustala określoną składkę i dokładnie o taką samą kwotę zostaje pomniejszone jego wynagrodzenia.

> Fundusze inwestycyjne są jedną z najbezpieczniejszych form oszczędzania. Aktywa funduszu inwestycyjnego przechowuje Bank Depozytariusz. Informacje o działalności i stanie funduszy są publikowane w rocznych i półrocznych sprawozdaniach.

> Codziennie wyceniana jest też jednostka uczestnictwa. Określa ona wysokość udziału jaki posiada uczestnik w danym funduszu. Każda wpłata to dodatkowe jednostki uczestnictwa. Zwiększają one udział w funduszu proporcjonalnie do dokonanej wpłaty. Wartość jednostki jest przeliczana codziennie w oparciu o zmieniającą się wartość lokat funduszu.



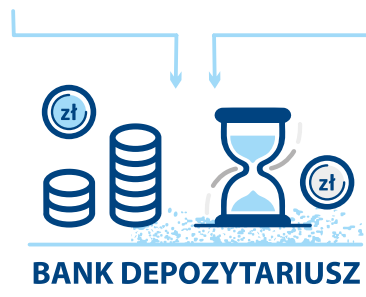
PRACODAWCA SKŁADKA PODSTAWOWA

w wysokości 3,5
miesięcznego
wynagrodzenia
pracownika
pomniejszona
o wysokość
podatku dochodowego



PRACOWNIK SKŁADKA DODATKOWA

finansowana przez
pracownika, który sam
określa jej
miesięczną wysokość,
minimalna
kwota wpłaty
to 50 zł





WAŻNE INFORMACJE!

- > W przypadku rozwiązania umowy o pracę w WZL Nr 2 S.A. nie można samodzielnie wpłacać składek do PPE.
- > Składki są dziedziczone.
- > Uczestnictwo w PPE nie eliminuje innych form oszczędzania na emeryturę i nie powoduje utraty innych przywilejów emerytalnych.

Wypłacenie oszczędności:

- > na wniosek uczestnika po osiągnięciu przez niego 60 roku życia;
- > na wniosek uczestnika po uzyskaniu prawa do wcześniejszej emerytury i ukończenia 55 roku życia;
- > automatycznie, gdy uczestnik ukończy 70 lat;
- > w przypadku śmierci uczestnika - na rzecz osoby uposażonej lub spadkobierców.

60 LAT

na wniosek uczestnika po osiągnięciu przez niego 60 roku życia

55 LAT

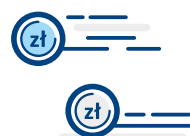
na wniosek uczestnika po uzyskaniu prawa do wcześniejszej emerytury i ukończenia 55 roku życia

70 LAT

automatycznie, gdy uczestnik ukończy 70 lat

Modele inwestowania:

- > model rekomendowany
- > model indywidualny



W każdej chwili można zmienić model inwestowania oraz subfundusz, maksymalnie 6 razy w roku.

Korzyści z uczestnictwa:

- > forma zaoszczędzenia większej emerytury;
- > składka podstawowa finansowana przez pracodawcę;
- > zgromadzone środki należące do pracownika;
- > dziedziczone oszczędności;
- > brak kosztów administracyjnych pobieranych z rejestru;
- > brak podatku Belki;
- > niskie koszty zarządzania aktywami;
- > możliwość wyboru sposobu inwestowania składek.



Sprawdzanie stanu oszczędności:

- > potwierdzenie po wpłaceniu każdej składki;
- > możliwość wyboru cykli półrocznego lub rocznego otrzymywania korespondencji;
- > dostęp do rejestru w Internecie (za pomocą kodu PIN).



Dobry Pracodawca!



Nasza Spółka po raz kolejny została zauważona i wyróżniona za innowacyjne działania w biznesie. Podczas sobotniej (18 lutego) Gali Pracodawców Pomorza i Kujaw dyplom za osiągnięcia w imieniu Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. odebrał Dyrektor Techniczny Waldemar Topol.

Kapituła po raz 16 wybrała najlepszych pracodawców, którzy swoją działalność opierają na etycznych praktykach oraz budowaniu trwałych relacji z pracownikami i partnerami biznesowymi osiągając jednocześnie sukcesy branżowe.

Na tegorocznej gali wyróżniono laureatów w trzech kategoriach: mikro i mały przedsiębiorca, średni i duży przedsiębiorca, innowacyjna firma.

Nasza Spółka nominowana była w kategorii innowacyjna firma i zdobyła wyróżnienie za wdrażanie innowacyjnych projektów z zakresu Systemów Bezzałogowych Statków Powietrznych we współpracy z partnerami naukowymi i biznesowymi.

Nagrodzeni przedsiębiorcy otrzymali dyplomy i statuetki zaprojektowane przez bydgoskiego rzeźbiarza Michała Kubiaka, które wręczyli Mirosław Ślachciak - Prezes Zarządu Pracodawców Pomorza i Kujaw, Zbigniew Ostrowski – Wicemarszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Rafał Brucki – Prezydent Miasta Bydgoszczy. (DK)

Konkurs

dla

Załogi



Zadanie jest proste: Wymyśl nazwę dla

**Bezzałogowego Statku Powietrznego
- Taktycznego Krótkiego Zasięgu**

Do tej pory posługiwaliśmy się roboczą nazwą E-310.

Masz dużo czasu:

Konkurs trwa od 7 do 31 marca

Nie ograniczaj się:

Każda osoba może podać 5 propozycji

Pomyśl o czymś oryginalnym:

Podana nazwa nie może istnieć na rynku Polskim i zagranicznym

Wybierz odpowiednią wersję:

Nazwa może być w języku polskim lub angielskim

Zgłoś swoje pomysły:

Proponowane nazwy należy przysyłać na adres: dominika.kaminska@wzl2.mil.pl
lub pocztą wewnętrzną na: kaminska_d@wzl2.lan

Poddaj się ocenie komisji:

Z przesłanych propozycji Zarząd wybierze tylko jedną

Ciesz się ze zwycięstwa:

Ogłoszenie wyników 7 kwietnia

Dobrze wykorzystaj nagrodę:

Zwycięzca otrzyma 1 000 zł "na rękę"

I pamiętaj kto pyta nie błądzi:



Jeżeli chcesz dowiedzieć się więcej zadzwoń do nas:

Dominika Kamińska | Katarzyna Stefanowicz | tel. wew. 626

Chętnie pomożemy! 19/



O HISTORII PEWNEGO TYGRYSKA...

W 6. elt w Powidzu dowodzonej przez ppłk. Adama Świerkocza pojawił się pomysł pomalowania samolotu Su-22 w kamuflaż tygrysi. Pomysł wyszedł od pilotów z eskadry biorących udział w ćwiczeniu Tiger Meet, jako obserwatorzy. Dodatkowo odbyło się przyjęcie godła i tradycji 6. pułku lotnictwa myśliwsko-bombowego z Piły, którego samoloty na wlotach powietrza namalowaną miały sylwetkę tygrysa. Jednak sprawa malowania przyczliła na jakiś czas z powodu braku zgody przełożonych.

We wrześniu 2003 roku dowódca eskadry ppłk Adam ŚWIERKOCZ polecił pomalowanie samolotu, wskazując szkolno-bojowy Su-22M3K o numerze bocznym 707, w związku z planowanym udziałem samolotu i kadry eskadry w festynie lotniczym w Niemczech, z okazji corocznego Oktoberfest. Do wylotu jednak nigdy nie doszło. Projekt malowania przedstawiony został dowódcy, po poprawkach i uzyskaniu jego akceptacji rozpoczęły się przygotowania do prac malarskich. Dowódca powołał grupę roboczą, w skład której weszli: kpt. Robert GURZĘDA, mł. chor. sztab. Krzysztof DRZAZGA, plut. Maciej KAMIŃSKI oraz plut. Roman KISTOWSKI. Został określony dzień „odstawienia” od lotów „szparki” 707 oraz miejsce realizacji projektu, którym stał się schronohangar.

Rozpoczęcie prac nastąpiło 23.09.2013 r. (wtorek) w godzinach popołudniowych, po zakończeniu lotów. Każdy z malarzy miał przydzielone elementy samolotu do zabez-

pieczenia, przez co czas przygotowania został ograniczony do niezbędnego minimum. Najbardziej pracochłonne było przygotowanie przejścia kolorów oryginalnego kamuflażu kadłuba w barwy tygrysi. Kilkaset metrów taśmy i wycinanie na ostro efektu trawy dało odpowiedni efekt wizualny. Następnego dnia prace wystartowały już o godzinie ósmej i trwały do zachodu słońca. Był to bardzo ważny dzień. Od niego zależał wygląd końcowy samolotu. W tym dniu zostały określone kolory barw tygrysi, które osiągnięto po odpowiednim wymieszaniu posiadanych farb. Rozpoczęto nanoszenie poszczególnych kolorów, z niezbędnymi przerwami wymuszonymi ich schnięciem. W czwartek, po sprawdzeniu wyschnięcia kolorów nałożonych na płatewiec, rozpoczęto malowanie łatek w kolorze czarnym. Wykonano szablon z grubej folii malarskiej, którego użyto do naniesienia plam z jednej i drugiej strony kadłuba. Równolegle trwały prace przy pozostałych elementach pomalowanych na żółto, polegające na nanoszeniu kolejnych pasów koloru czarnego. 26 września do malowania „poszły” zbiorniki podwieszane, kamuflaż został uzupełniony kolorami





białym i czarnym, natomiast na ogonie namalowano „6” z sylwetką Su-22 na szczycie. Ponadto, przy użyciu rzutnika, naniesiono z obu stron wlotu powietrza linie konturów głów tygrysich. Na podstawie użytego wzorca, uzupełniono odpowiednio zaznaczone powierzchnie kolorem białym. Były to ostatnie elementy namalowane na samolocie w tym dniu. W sobotę ruszyły dalsze prace malarskie na samolocie. Udało się zakończyć malowanie obu głów tygrysich. Każda z nich była indywidualnym dziełem malarzy (Drzazga i Gurzęda). W efekcie indywidualizmu malarzy, namalowane głowy, pomimo wykorzystania tego samego wzorca, różniły się w wyglądzie szczegółami. W niedzielę wraz z kończeniem prac malarskich, zaczęto usuwać materiały zabezpieczające powierzchnie samolotu. Przy tej okazji wykonano drobne poprawki malarskie. Na poniedziałkowych lotach 707 została zaprezentowana kadrze eskadry i bazy. O zainteresowaniu nowym malowidłem mogą świadczyć zdjęcia znajdujące się w wielu albumach prywatnych świadków tego dnia. Na osłonie przedniego podwozia namalowane zostały nazwiska malarzy, a na kadłubie pod drugą kabiną nazwisko dowódcy eskadry. Kolejnym elementem, który znalazł się na kadłubie, była sylwetka pingwina będąca znakiem rozpoznawczym technika samolotu.

Oficjalny debiut publiczny 707 miał miejsce na Air Show w Radomiu, gdzie była prezentowana tylko na wystawie statycznej. Przez wiele późniejszych lat cieszyła oczy pasjonatów lotnictwa. Była wielokrotnie prezentowana na pokazach lotniczych oraz ćwiczeniach w Polsce i w Europie. Użyte do malowania farby przetrwały cały okres eksploatacji samolotu w eskadrach powidzkich i świdwińskich. Swoją żywot zakończyły wraz z przekazaniem samolotu na remont do WZL Nr 2 S.A. w 2016 roku.

Pod koniec 2014 roku w 21 BLT zapadła decyzja, aby Su-22UM3K nr 707 „Tygrysek” oraz „czarna 305” zachowały

swoje nietypowe barwy po planowanym remoncie i modernizacji w WZL Nr 2 S. A.

W trakcie konsultacji ustalono, że „Tygrysek” zostanie poddany pewnym modyfikacjom, jednak zachowa charakter oryginału. Do realizacji wybrany został projekt najbliższy oryginałowi. Dzięki nowym możliwościom technicznym, których nie mieli twórcy oryginału, wiele detali mogło zostać wykonanych dokładniej. Projekt został zatwierdzony w Inspektoracie Sił Powietrznych i przekazany do realizacji w WZL Nr 2 S.A. w Bydgoszczy.

10 stycznia 2017 samolot był już pokryty nowym kamuflażem. Pierwszym etapem było zamaskowanie powierzchni przed nałożeniem barwy żółtej i pomarańczowej, co zajęło cały dzień. Kolejne dwa dni zajęło maskowanie pod kolor czarny. Po nałożeniu czarnego koloru i rozmaskowaniu samolotu, w poniedziałek 16 stycznia pozostało już uzupełnić głowę tygrysa o drobne elementy jak: nos, język i oko oraz wymalować białe cienie na pręgach. Nie zostały one nałożone „z ręki”, lecz przez zamaskowanie czarnej krawędzi, co dało bardzo ciekawy efekt ostrego odcięcia koloru. Dużą uwagę poświęcono najdrobniejszym szczegółom, jak podpisy na lewej klapie podwozia przedniego, gdzie dodaliśmy datę „2003” (powstanie oryginalnego projektu), czy pingwin po lewej stronie. Na prawej klapie po dacie „2017” pojawiła się inskrypcja w języku angielskim, że malowanie wykonano w WZL Nr 2 S.A. Ostatecznie nie wykonano charakterystycznych dla oryginału czarnych naprószeń pomiędzy pręgami. Uznano, że czysty i sterylny rysunek oddaje charakter świeżości tego malowania. Pozostałe różnice w stosunku do oryginału to płynniejsze przejście barw z żółtej do pomarańczowej z przesunięciem granic kolorów, szóstka na stateczniku pionowym z większą ilością detali czy inny sposób wykonania białych cieni na pręgach. Udało się osiągnąć zamierzony efekt. (KS)



Piknik militarny

„Bezpieczna Polska”

Od stycznia amerykańscy żołnierze stacjonują na terenie Polski. Oficjalne powitanie 3 Pancernej Brygady Grupy Bojowej miało miejsce 14 stycznia w Żaganiu. W związku z tym Ministerstwo Obrony Narodowej objęło patronatem pikniki militarne pod hasłem „Bezpieczna Polska”. Imprezy odbyły się w 15 miastach Polski, między innymi w Poznaniu, Krakowie i Warszawie.

W Bydgoszczy również świętowano przyjazd żołnierzy. W sobotę 14 stycznia na terenie Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. odbył się piknik militarny zorganizowany przez Urząd Wojewódzki, Wojewódzkie Sztaby Wojskowe oraz Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych.

W programie imprezy znalazło się wiele atrakcji takich jak koncerty orkiestry wojskowej, grupy Salutki, zespołów wokalnych, a także występ zespołu Błękitne Berety. Uczestnicy mieli okazję zobaczyć wystawę statyczną sprzętu wojskowego. Oprócz zabytkowego T-34 z czasów II wojny światowej zaprezentowano między innymi czołg Leopard i transporter Rosomak. W sumie na terenie naszej Spółki udostępniono dla zwiedzających 40 jednostek technicznych.



Uczestnicy na bieżąco śledzili powitanie amerykańskich żołnierzy w Żaganiu. Na żywo transmitowano przemówienia Premier Beaty Szydło i Ministra Antoniego Macierewicza.

W pikniku uczestniczyli żołnierze z bydgoskich jednostek oraz przedstawiciele straży pożarnej, policji, straży granicznej i służby celnej.

Nasza Spółka podczas imprezy zaprezentowała 3 Systemy Bezzałogowych Statków Powietrznych w ramach stoiska Polskiej Grupy Zbrojeniowej S. A. (DK)





WSPOMINAMY ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

We wtorek 28 lutego przedstawiciele Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S. A. uczcili pamięć Żołnierzy Wyklętych. Z okazji obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych odbyła się uroczysta msza i koncert galowy w Filharmonii Pomorskiej. Naszą Spółkę reprezentowali Prezes Zarządu Leszek Walczak, Wiceprezes Szymon Dankowski, Członek Zarządu Daniel Ciechalski i Dyrektor Produkcji Jędrzej Kowalczewski.

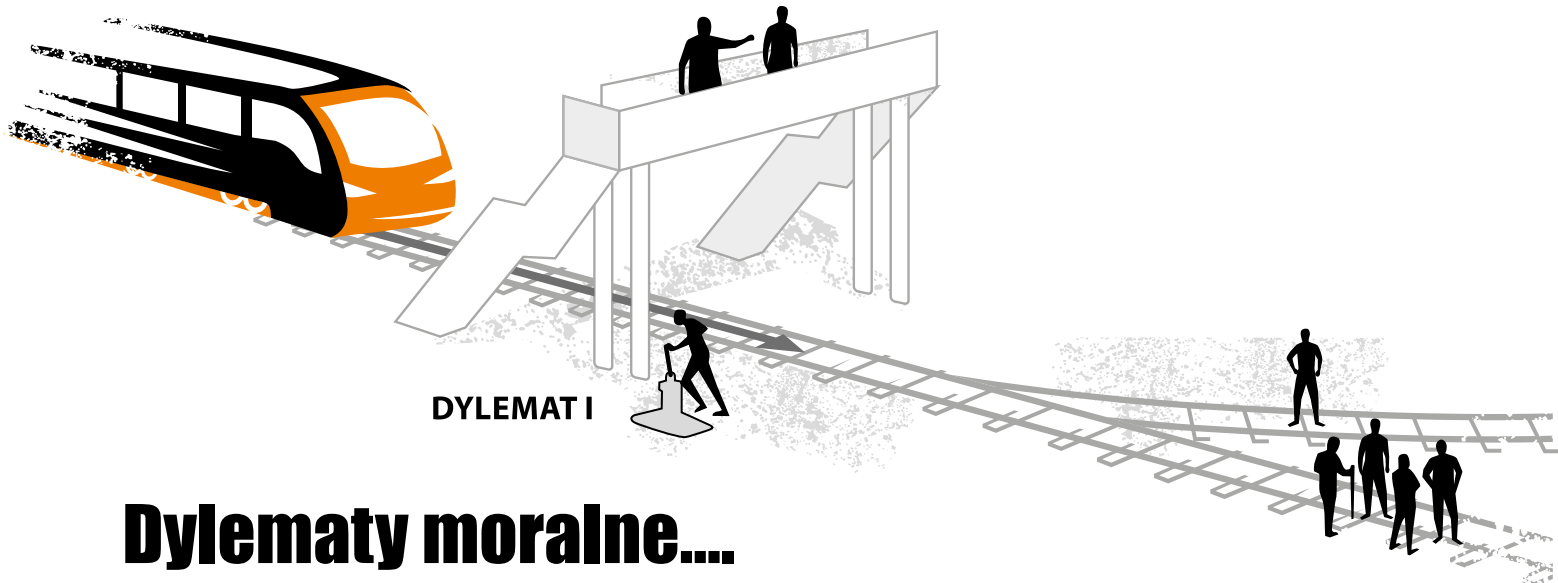
Organizatorem obchodów był Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki oraz Wojewoda Kujawsko-Pomorski Mikołaj Bogdanowicz. Wiceminister Bartosz Kownacki osobiście uczestniczył w uroczystościach w Kościele Garnizonowym i w Filharmonii Pomorskiej.



Przestrzeń przed gmachem Filharmonii wypełniły stoiska Polskiej Grupy Zbrojeniowej i należących do niej spółek. Firmy prezentowały swoją działalność. Wydarzenie było otwarte i bezpłatne dla wszystkich chętnych.

Nasza Spółka zaprezentowała 4 Systemy Bezzałogowych Statków Powietrznych: System E-310, Drozda, Sowę oraz dzięki Wojskowemu Instytutowi Technicznemu Uzbrojenia System Dragonfly. Dużym zainteresowaniem cieszył się prezentowany przez nas fotel katapultowy. (DK)

DYLEMAT II



Dylematy moralne....

- czyli co zrobiłbyś w poniższej sytuacji?

Każdego dnia podejmujemy wiele decyzji, jedne z nich są bardziej świadome, inne automatyczne, niektóre wymagają głębszego przemyślenia i dłuższego czasu, w niektórych przypadkach od razu wiemy co powinniśmy zrobić. Jest wiele czynników, które wpływają na to jaką decyzję podejmiemy, czasami są to rady bliskich, nasz nastrój w danym dniu, być może chęć zmiany lub upragniona stabilizacja, a czasami po prostu czujemy, że powinniśmy tak zrobić.

Niestety zdarza się również tak, że musimy podjąć trudną decyzję, która wiele nas kosztuje i nie jesteśmy przekonani jak powinniśmy postąpić. Brakuje nam pewności, dowodów, przekonania, że nasz wybór będzie słuszny. Wtedy właśnie stajemy przed DYLEMATEM.

Jednym z najtrudniejszych dylematów do rozwiązania jest dylemat moralny, w takim przypadku każde rozwiązanie wydaje nam się dobre i złe jednocześnie. Czy jest poprawne rozwiązanie? Czy któraś droga może być bardziej właściwa? Przekonajcie się sami wykonując poniższe zadanie.

Wyobraź sobie, że...

Opis sytuacji:

Na jednym torze znajduje się jedna osoba, na sąsiednim – pięć. Nadjeżdża pociąg, masz mało czasu na podjęcie decyzji. Osoby znajdujące się na torach nie widzą pociągu ani nie mogą zejść z torów. Jeżeli pociąg wpadnie na nich – zginą (jedna osoba lub 5 osób)

Dylemat pierwszy:

Znajdujesz się pomiędzy pociągiem, a osobami na torach. Nie możesz zatrzymać pociągu ani ostrzec osób na torach. Możesz za to użyć przekładni, w wyniku czego pociąg wjedzie na drugi tor. Jeśli tego nie zrobisz, pociąg wpadnie na grupę pięcioosobową (zabijając wszystkich). Jeśli zmienisz, pociąg rozjedzie jedną osobę z sąsiedniego toru. Co robisz?

Dylemat drugi:

Znajdujesz się na moście nad torami wraz z inną osobą. Nadjeżdżający pociąg za moment rozjedzie pięć osób. Możesz je uratować wyłącznie w jeden sposób: zrzucając z mostku inną, przypadkową osobę, która stoi tam razem z tobą. Nadjeżdżający pociąg ją zabije, ale zatrzyma się i nie rozjedzie stojącej dalej piątki. Co robisz?

Źródło: www.granicenauki.pl

Doświadczenie Philippha Foot, the Trolley Problem 1967 – stosując szereg prowokacyjnych przykładów wywołał dyskusję na temat moralnego rozróżnienia między zamierzonymi i niezamierzonymi konsekwencjami czynu, między podjęciem działania a zgodą na samoistny bieg zdarzeń, między pozytywnymi i negatywnymi obowiązkami – obowiązkiem, polegającym na tym, aby nie wyrządzić szkody, a obowiązkiem udzielenia pomocy. (KS)

PODZIĘKOWANIE



Dziękujemy wszystkim Honorowym Dawcom Krwi, którzy podczas zbiórki 20 lutego oddali krew.

Zebrałiśmy 68 jednostek od 76 dawców czyli 30,6 litra krwi.

Dziękujemy za Wasze szlachetne i bezinteresowne działanie na rzecz drugiego człowieka!

Krew, którą dzielicie się z innymi każdego dnia ratuje życie potrzebującym!

Niech Wasza postawa będzie wzorem do naśladowania przez innych ludzi!

Do podziękowań przyłącza się Terenowa Stacja Wojskowego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Bydgoszczy!

Zarząd Klubu „Odlotowi Krewniacy”

ZIMOWA ZBIÓRKA! - PODSUMOWANIE AKCJI

Dziękujemy za odzież przekazaną dla osób bezdomnych.
Odwiedziliśmy dwie noclegownie znajdujące się na terenie Bydgoszczy – dla kobiet z dziećmi oraz dla mężczyzn.

Dzięki Państwu przekazaliśmy:

- > 73 czapki
- > 56 szalików
- > 41 par rękawiczek
- > 122 pary skarpet



Stary Telefon

Dzięki akcji STARY TELEFON
zakupiliśmy materace i podkładki przeciwoślizgowe
dla podopiecznych
z Zakładu Opiekuńczo – Pielęgnacyjnego w Bydgoszczy.



WIELKA ZBIÓRKA

- dla Pani Marii !



Dziękujemy Państwu za udział w zbiórce pieniężnej dla Pani Marii!

Cieszymy się, że nie pozostaliście obojętni wobec tej trudnej sytuacji i przyłączyliście się do zbiórki zainicjowanej przez kolegów Pana Zdzisława z Działu PC.

To dzięki Państwa bezinteresownej pomocy i zaangażowaniu udało nam się zebrać 4 749,72 zł.

Zebrana kwota została przekazana na kosztowne leczenie oraz rehabilitację Pani Marii.

W imieniu Pana Zdzisława i kolegów z PC serdecznie dziękujemy!

ZAKRĘCONE WZL ogłaszają akcję



„POMOCNA ZAKRĘTKA”

Krok 1: Cały 2017 rok zbieramy zakrętki. Zakrętki możemy zbierać nie tylko w pracy, ale również w domu.

Krok 2: Składamy zakrętki w wyznaczonym miejscu w swoim dziale (miejsce wyznacza Kierownik Działu).

Krok 3: W każdy poniedziałek uzbierane zakrętki dostarczamy do biurowca do pomieszczenia nr 36.

Krok 4: Na koniec roku ważymy wszystkie zakrętki.

Krok 5: Sprzedajemy do skupu.

Krok 6: Z otrzymanych pieniędzy kupujemy artykuły dla potrzebujących.

Oczywiście o tym ile zebraliśmy nakrętek i w jaki sposób udało nam się pomóc będziemy informować na bieżąco.

PAMIĘTAJ! ZBIERAM = POMAGAM



Koordynator akcji:
Katarzyna Stefanowicz
E-mail: k.stefanowicz@wzl2.mil.pl

Kom.: +48 668 867 097
Tel.: 52 36 28 626



W sprawie biletów prosimy o kontakt
z Działem Komunikacji i Wizerunku
(tel. 626)

**FILHARMONIA
POMORSKA**

IM. IGNACEGO JANA PADEREWSKIEGO
W BYDGOSZCZY

FILHARMONIA POMORSKA
INTRYGUJĄCO WSPÓŁBRZMIĄCA

MARZEC
2017

17.00 Orkiestra Kameralna Capella Bydgosciensis
Chór Astrolabium
Kai Bumann dyrygent
Joanna Radziszewska sopran
Dorota Lachowicz alt
Sylwester Smulczyński tenor
Mieczysław Franaszek narrador
J.S. Bach – *Pasja według św. Marka*

BILETY GRUPOWE W CENIE 15 zł

19.00 BILETY W CENIE 50 I 70 zł

24.03
PT
19.00

WIECZÓR Z MISTRZEM
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Pomorskiej
Jerzy Maksymiuk *dyrygent*
Bartosz Koziań *wiolonczelista*
J. Maksymiuk – *Vers per archi*
R. Schumann – *Koncert wiolonczelowy a-moll op. 129*
D. Szostakowicz – *I Symfonia f-moll op. 10*
KONCERT Z NIANIA

BILETY GRUPOWE W CENIE 23 zł

27.03 PN PORANKI MUZYCZNE DLA SENIORÓW
11.00 ORIENTALNY SMAK MUZYKI
12.30

29.03 KONCERT JUBILEUSZOWY
ŚR Z OKAZJI 55-LECIA CAPELLI
19.00 BYDGOSTIENSIS

Orkiestra Kameralna Capella Bydgosciensis
Stanisław Gatoński **dyrygent**
José Maria Florêncio **dyrygent**
m.in. W. Kilar – *Orawa na orkiestrę smyczkową*

BILETY GRUPOWE W CENIE 15 zł

31.03 **MOTION TRIO SYMFONICZNIE**
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Pomorskiej
PT Motion Trio
19.00 Radosław Labahua *dyrygent*

W programie stworzy rozrywkowe w ariuz.
J. Wojtrowicza, K. Dębskiego i Motion Trio

BILETY GRUPOWE W CENIE 20 zł
Filharmonia zastrzega sobie prawo
do zmian w repertuarze.

YouTube

01.03 **MUZYKA BACHÓW**
Orkiestra Kameralna Capella Bydgosciensis
Kerstin Behnke *dyrygent*
Daniel Rybicki *fort.*

J.B. Bach – Uwertura g-moll
C.P.E. Bach – Koncert fletowy d-moll WQ 22
J.Ch. Bach – Symfonia Es-dur op. 9 nr 2

BILETY GRUPOWE W CENIE 15 zł

03.03 PT 19.00 **MŁODA POLSKA W MUZYCE**
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Pomorskiej
Kai Bumann dyrygent
Roman Lasocki skrzypce

M. Karłowicz – *Rapso dia litewska* op. 11
K. Szymanowski – *II Koncert skrzypcowy* op. 61
J. Brahms – *III Symfonia F-dur* op. 90

BILETY GRUPOWE W CENIE 20 zł

08.03 KONCERT NA DZIEŃ KOBIET

SR
19.00

„Songs from Yesterday”
Mietek Szcześniak **wokal**
Krzysztof Herdzin **fortepian**
Robert Kubiszyn **gitara basowa**
Cezary Konrad **perkusja**

BILETY W CENIE 80 I 70 zł

10.03 **KONCERT NA DZIEŃ**
PT **MĘŻCZYZN**
19.00 Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Pomorskiej
Orkiestra Symfoniczna Pomorskiej

Robertas Servėnikas *dyrygent*
Eugene Indjić *fortepian*
A. Martinakis – *Niedokoliczona Symfonia*
L. van Beethoven – *II Koncert fortepianowy B-dur op. 19*
A. Sierlahin – *II Symfonia c-moll op. 29*

BILETY GRUPOWE W CENIE 20 zł

11.03 SOB 11.00 AKADEMIA WIOŁIMISIA TRZY PO TRZY

Koncert dla dzieci od 3 do 6 lat.

**12.30 87. OD BRZUSZKA
DO USZKA MALUSZKA**

Koncert dla niemowląt, małych dzieci do 1 roku życia
oraz kobiet w ciąży

17.03 PT **MŁODZI WIRTUOZI**
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Pomorskiej
José Maria Florêncio *dyrygent*

19.00 Celina Kotz *skrzypce*
LAUREATKA NAGRODY PUBLICZNOŚCI
15. MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU SKRZYPCOWEGO
IM. HENRYKA WIENIAWSKIEGO, 2016
A. Nepomuceno – *Préludio „O Garatufa”*
F. Mendelssohn – *Koncert skrzypcowy e-moll op. 64*
J. Sibelius – *I Symfonia e-moll op. 39*

BILETY GRUPOWE W CENIE 20 zł

